

*Pogańska chuć, szal – przestań!
Zwierzęca myśl uparcie mówi „Chodź!”.
Wiruje serce, ciało, szum świata milknie, wiem
KAT "Masz mnie, wampirze"*

słucham starego metalu
rdza sypie się z głośników lapka

wszechatrofia, nawet nuty sprzed lat
są zżerane przez czas
ślepego głodomora

ciągle myślę o opuszczonych budynkach
zjadanych przez pleśń, ten swoisty
ogień. zielone płomienie toczą
centymetr po centymetrze
każdy kalendarz

ciągle wierzę, mój czarnowłosy Bóg
jeszcze pozwala się do siebie
modlić

że nie zamieni się, na chwilę przed rozpadem
w dewota, polityka czy szklankę zimnej wody

wiem - egzaltuje mi się ostro
ale jak lepiej, dosadniej
wyrazić strach
przed nadejściem ekipy rozbiórkowej?

rzucam kość
stwórz, potworek o dwóch tysiącach
osiemnastu głowach
(w większości - wypisane długopisy
żywica i płatki śniegu)
ciągle warczy

obstawcie: zerwie się z łańcucha
odgryzie mi głowę
czy nie?

Kopiowanie tekstów, obrazów i wszelkiej twórczości użytkowników portalu bez ich zgody jest stanowczo zabronione. (Ustawa o prawie autorskim i prawach pokrewnych, Dz.U. 1994 nr 24 poz. 83 z dnia 4 lutego 1994r.).

Florian Konrad, dodano 11.07.2018 21:27

Dokument został wygenerowany przez www.portal-pisarski.pl.